

OPINIA

Praca doktorska Jacka Bartosiaka „Geostrategiczna sytuacja USA i Chin na Zachodnim Pacyfiku i w Eurazji a amerykańska koncepcja wojny powietrzno-morskiej” była pisana w 2015 roku. Była pionierska w Polsce, bowiem jako pierwsza sygnalizowała na tę skalę i z taką głębią strukturalny spór o prymat dotychczasowego jedynego supermocarstwa – USA – z gwałtownie rosnącymi pretendentem – ChRL. Godne podkreślenia jest to, że pierwsze znaczące prace w USA na ten właśnie temat, Michaela Pillsbury’ego, a niewiele później Grahama Allisona (to on wprowadził do obiegu głośną „pułapkę Tukidydesa”) ukazały się również w 2015 roku.

Praca była niezwykle solidna, oparta na bardzo bogatym materiale źródłowym, głównie amerykańskim, w Polsce wówczas praktycznie nieznanym. Autor przekonał promotora, iż do całego wywodu warto wprowadzić jeszcze jeden, uzupełniający rozdział, mający z założenia stanowić „historyczną ilustrację” do przeprowadzonego, zgodnie z naukowymi rygorami, wywodu. I to ten dodatkowy rozdział, tak z racji zbiorowego przypisu, jak też rzekomego plagiatu jest, jak rozumiem, przedmiotem obecnych zarzutów i oskarżeń. Przynajm, że być może lepszym rozwiązaniem byłoby ułożenie tej części (jako jednej z 11) w postaci uzupełniającego, historycznego Aneksu, mającego stanowić ilustrację zawartych w pracy tez, a nie odrębnego, ostatniego rozdziału. Ale i tak, w mojej ocenie, nie zmienia to ani jakości wywodu, ani zawartych w nim ustaleń.

Praca wyjątkowo rozszerzała nasz horyzonty, antycypowała poważny konflikt supermocarstw, wprowadzała do polskiego obiegu wiele nowych pojęć, chociażby A2AD – *Anti-access area denial*, projekcja siły, *offshore balance*, czy „globalne zintegrowane operacje” – ale przede wszystkim sięgała do ojców geopolityki i geostrategii (H. Mackinder, N. Spykman, A. Mahan), co narażało od początku ją o, potem narastające, zarzuty o stosowanie przez autora „determinizmu geograficznego”.

Było to jednak przedsięwzięcie w polskim obiegu naukowym pionierskie, bogate w treści i – jak się szybko okazało – trafiło na jeden z wiodących tematów we współczesnych stosunkach międzynarodowych, bowiem spory i napięcia czy to na Morzu Południowocchińskim, czy wokół Tajwanu skupiają na sobie, jak wiemy, coraz większą uwagę światowej opinii publicznej – i kto wie, co jeszcze ostatecznie ze sobą przyniosą.

Nie więc dziwnego, że książka na podstawie tej pracy „Pacyfik i Eurazja. O wojnie”, wydana w roku 2016 trafiła na duże czytelnicze zainteresowanie i stała się odskocznią do późniejszej, zauważalnej kariery medialnej i publicznej autora. Kariera ta przebiegała już poza światem czysto akademickim i jego wymogami, ale budziła zainteresowanie, jak też kontrowersje, co też należałoby w obecnym kontekście odnotować.

Jedno jest pewne. Jacek Bartosiak poruszył jako pierwszy w Polsce kwestię poważnego konfliktu, ewentualnej wojny, na Zachodnim Pacyfiku między USA a Chinami i zrobił to wówczas, gdy niemal nikt w Polsce się tą kwestią nie zajmował, a przynajmniej nie analizował tego zagadnienia tak głęboko i szeroko. Co więcej, tezy stawiane w tej pracy doktorskiej były potem, jak dotąd, pozytywnie weryfikowane przez przebieg wydarzeń, co jedynie potwierdza wagę i jakość zawartych w niej treści. Tym samym wysoka wartość merytoryczna tamtej pracy broń się sama.